

Mały Uniwersytet Regionalny w drodze do przeszłości

Były jeszcze wakacje, gdy 17 sierpnia 2017 r. spotkałyśmy się z naszymi wychowankami by zabrać ich do przeszłości.

Wsiadamy do busa, 20 minut drogi i dojeżdżamy do znanych nam Krzemionek Opatowskich. Okazuje się, że dzieci nie znają tego miejsca. To jeszcze lepiej, bo będą bardziej zainteresowane tym, co zobaczą. Idziemy przez las i dochodzimy do celu. Stare chaty wykonane z trzciny oblepionej gliną, ulatniający się dym z paleniska. To osada neolityczna na terenie Muzeum Archeologicznego. Tu spotykamy pracowników rezerwatu, z którymi powolutku cofamy się w odległe czasy.

Oglądamy budownictwo neolityczne wyobrażając sobie, jak ciężkie musiało być życie człowieka w tamtych czasach. Pasjonat archeologii, przemyły człowiek, który ma niezwykłą wiedzę dotyczącą najdawniejszych dziejów, pan Grzegorz Kończyk zabiera dzieci do jednej z chat, w której znajduje się rozpalony gliniany piec. Wkładamy ciasto i cierpliwie czekamy, aż upiecze się chleb z czarnuszką. W oczekiwaniu na aromatyczny wypiek przechodzimy do następnej chaty, obok której pali się ognisko, a nad nim zawieszony jest kociołek, w którym gotuje się zupa z soczewicy, taka sama, jaką gotowano w neolicie. Pan Grzegorz częstuje każdego „praobiadem”. W tym czasie, gdy zjadamy zupe, piecze dla nas placki na nagrzanym w ognisku kamieniu, proste ciasto z mąki i wody. Obok chaty spotykamy kobietę, która uczy dziewczynki wykonywania prostych plecionek, a mężczyzna siedzący obok zaprasza chłopców do bardziej męskiego zajęcia. Strzelanie z łuku do celu to niesamowita frajda dla chłopaków, ale po chwili pojawiają się dziewczynki, które wcale nie ustępują w tym fachu chłopakom.

Gdy coraz mocniejszy zapach chleba zaczyna się unosić nad osadą, pan Grzegorz zabiera nas do kolejnej chaty. Tam uczymy się pozyskiwać mąkę z ziaren zbóż. Strasznie się męczymy roznosiąc ziarna kamieniem na kamieniu. Praca ta daje nam okazję do poznania przeszłości od strony praktycznej. Ciężka to była praca. Wspólnie dochodzimy do wniosku, że życie człowieka neolitu musiało się skupiać wokół zdobywania pożywienia i na walce o przetrwanie w trudnych i zmiennych warunkach klimatycznych, wśród dzikich zwierząt żyjących w lasach.

Przewodnik zabiera nas do kopalni krzemienia, wchodzimy pod ziemię. Zimno i trochę strasznie, ale ciekawie. Dreszczyk emocji pozwoli nam zapamiętać tę wyprawę na bardzo długie lata. Dzieci są zaciekawione, zadają dużo mądrych pytań na temat wydobywania krzemienia przez człowieka przed tysiącami lat.

Po wyjściu z kopalni jeszcze raz odwiedzamy pana Grzesia w osadzie, żegnamy się i pełni wrażeń wracamy do teraźniejszości.

Serdecznie dziękujemy za pomoc w zorganizowaniu zajęć panu Grzegorzowi Kończykowi i dyrektorowi MGOK w Ożarowie, panu Marianowi Susowi, który również z nami był w muzeum, wspiera nasze działania stosując różne formy pomocy.

Dorota Szcześniak